

# Wojciech Góralski

---

## "Error qualitatis" w doktrynie kanonistycznej okresu klasycznego

---

Ius Matrimoniale 15 (21), 43-67

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

## ***ERROR QUALITATIS* W DOKTRYNIE KANONISTYCZNEJ OKRESU KLASYCZNEGO**

Błąd tzw. faktyczny (*error facti*), którego przedmiotem jest tożsamość osoby, z którą zamierza się zawrzeć małżeństwo (*error personae*), albo jej przymiot (*error qualitatis*), w myśl kan. 1097 §§ 1-2 obowiązującego KPK nie pozostaje bez wpływu na skuteczność zgody małżeńskiej, a tym samym i na ważność małżeństwa. Podczas jednak gdy błąd co do osoby (istotny) powoduje nieważność małżeństwa, i to bez żadnych zastrzeżeń (§ 1), to błąd co do przymiotu osoby (przypadłościowy), chociaż byłby przyczyną zawarcia małżeństwa (tzw. *causam dans*), nie powoduje nieważności tego związku, chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo zamierzony (§ 2).

W odniesieniu do błędu co do przymiotu osoby regulacja KPK z 1983 roku stanowi daleko idącą innowację, a nawet restrukturyzację w stosunku do kan. 1083 § 2 KPK z 1917 roku, który stwierdzał, że błąd co do przymiotu osoby, chociaż byłby przyczyną zawarcia małżeństwa, powoduje jego nieważność jedynie, gdy błąd co do przymiotu osoby staje się błędem co do samej osoby (tzw. *error redundans*), albo gdy osoba wolna zawiera małżeństwo z osobą, którą uważa za wolną, lecz ta okazuje się być niewolnikiem w ścisłym znaczeniu tego słowa. W ten sposób ustawodawca pozostawał wierny dwóm kierunkom tradycji panującej w doktrynie i w orzecznictwie, uznając z jednej strony, że błąd co do osoby powoduje nieważność zgody małżeńskiej, z drugiej zaś zachowując zasadę o nieskuteczności błędu co do przymiotu osoby, nawet wówczas, gdy jest on przyczyną zawarcia małżeństwa, z dwoma wszakże wyjątkami, przy czym wyjątek dotyczący stanu niewolniczego w rzeczywistości dawno przestał być aktualny.

Gdy coraz częściej zaczęły się pojawiać przypadki błędu co do przymiotu osoby naruszającego podstawowy sens słuszności prawnej, a nie mieściły się one w ograniczonym zakresie kan. 1083 Kodeksu Pio-

Benedyktyńskiego (nie można ich było kwalifikować do błędu co do osoby, ani do błędu co do stanu niewolniczego), cała uwaga doktryny i orzecznictwa zwróciła się ku § 2, n. 1 kanonu (*error redundans*). Zaczęto wówczas zakres ten poszerzać poprzez nową interpretację pojęcia osoby (rozumianej jako coś więcej niż tylko zwykła tożsamość fizyczna: jako odpowiednik pojęcia osobowości). Tego rodzaju interpretacja niosła ze sobą niebezpieczeństwo poważnego nieładu w kanonicznej dyscyplinie błędu, w związku z czym bardziej właściwym wyjściem z impasu wydawało się dokonanie radykalnej zmiany kan. 1083 § 2 dawnego Kodeksu.

W ten sposób, w rezultacie posoborowych prac nad rewizją i kodyfikacją prawa kanonicznego doszło do sformułowania kan. 1097 § 2 (a także kan. 1098) KPK z 1983 roku, które to normy prawne nie ograniczyły się do rozszerzenia przypadków błędu co do przymiotu osoby powodującego nieważność konsensu małżeńskiego, lecz wprowadziły nową systematykę. Odtąd błąd co do osoby (istotny) pozostał w swoim ścisłym zakresie tożsamości fizycznej; przestał istnieć *error redundans* (jest jedną z form błędu co do osoby), podobnie jak błąd co do stanu niewolniczego (mieści się w obszarze objętym regulacją kan. 1098 KPK, jako błąd spowodowany podstępem).

W stosunku więc do błędu co do przymiotu osoby, nadal znajduje zastosowanie tradycyjna reguła o braku waloru prawnego tegoż błędu, traktowanego jako dysfunkcja poznania, która jednak nie wywołuje w woli kontrahenta zmiany przedmiotu konsensu małżeńskiego. Nieważność konsensu powoduje jedynie błąd co do jakiegokolwiek przymiotu osoby, który został bezpośrednio i zasadniczo zamierzony, i w ten sposób wszedł w obszar przedmiotu konsensu (kan. 1097 § 2 KPK), a także błąd spowodowany podstępem co do przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego (kan. 1098 KPK)<sup>1</sup>.

Nowej figury prawnej *error qualitatis* określonej w kan. 1097 § 2 KPK nie sposób zrozumieć bez szerszego odniesienia tradycji kanonicznej. Tę ostatnią kształtuje najpierw doktryna okresu klasycznego, oparta na teorii kontraktualistycznej, według której małżeństwo jest kontraktem, w którym wzgląd na osobę przybiera znaczenie pierwszo-

---

<sup>1</sup> Zob. P.J. Viladrich, Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego), tłumacz. z jęz. hiszpańskiego S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 175-180.

rzędne, dla każdego bowiem z kontrahentów druga strona nie odgrywa jedynie roli współuczestnika aktu uregulowania wzajemnych interesów, lecz także „wchodzi” w kontrakt – w opcji „prawnociesnej” – jako jego przedmiot materialny (przedmiotem formalnym jest samo *ius in corpus*). Element osobowy małżeństwa okazywał się również znaczący, gdy uwzględniano jego charakter sakramentalny oraz to, że małżonkowie są jednocześnie szafarzami i podmiotami sakramentu małżeństwa, a ich osoby stanowią jego materię dalszą<sup>2</sup>.

Takie postrzeganie małżeństwa sprawiało, że od początku w prawie kościelnym przypisywano znaczenie błędowi w odniesieniu do osoby kontrahenta, a co wiązało się także z uznawaniem tradycyjnej zasady, obowiązującej również w KPK z 1983 roku, głoszącej moc zrywającą błędu dotyczącego istoty aktu (kan. 126)<sup>3</sup>.

Jakkolwiek błąd faktyczny może dotyczyć zarówno tożsamości, jak i przymiotów osoby, prawo kanoniczne, jeśli tak można powiedzieć, nie interesowało dokładne lub błędne poznanie przymiotów osoby, choć mają one znaczenie, niekiedy nawet doniosłe, w porządku psychologicznym podejmowania decyzji; prawo kanoniczne interesowała wyłącznie tożsamość osoby. Pozostawało to zresztą spójne z podstawami filozoficznymi systemu kanonicznego, w szczególności z filozofią tomistyczną, dla której nie jest czymś koniecznym, by intelekt poznawał przymioty danego bytu w celu skłonienia ku niemu woli. W odniesieniu do małżeństwa oznacza to, że gdy intelekt nie zna lub zna błędnie przymiot osoby współkontrahenta, to nie wpływa to na ukierunkowanie woli, która jest zazwyczaj zwrócona ku chceniu osoby poznanej w jej istotnej indywidualności. Wiedza konieczna, wymaga do ważności aktu, w aspekcie podmiotowym obejmuje więc tożsamość osoby, niezależnie od jej przymiotów, nawet istotnych<sup>4</sup>.

## 1. Myśl Gracjana

W kształtowaniu się doktryny kanonistycznej w przedmiocie błędu faktycznego punktem wyjścia stało się słynne *dictum* Gracjana,

---

<sup>2</sup> Zob. L. Chiappetta, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica e concordataria*, Roma 1990, s. 57.

<sup>3</sup> D. Teti, *La nullità del matrimonio per errore sulle qualità della persona. Aspetti sostanziali e processuali*, Roma 2006, s. 43-44.

<sup>4</sup> O. Fumagalli Carulli, *Intelletto e volontà nel consenso matrimoniale in diritto canonico*, Milano 1974, s. 234.

zamieszczone po C. XXIX, q. 1 jego Dekretu (ok. 1140). Opisując konkretny przykład kobiety, która zawierając małżeństwo uległa błędowi co do trzech przymiotów mężczyzny, ojciec kanonistyki znajduje okazję do wyróżnienia czterech rodzajów błędu faktycznego, stwierdzając: *Verum est quod non omnis error consensum excludit, sed error alius est personae, alius fortunae, alius conditionis, alius qualitatis.*

Chcąc zilustrować te cztery rodzaje błędu, kameduła boloński kontynuuje: *Error personae est quando hic putatur esse Virgilius, et ipse est Plato. Error fortunae, quando putatur esse dives qui est pauper, vel e converso. Error conditionis, quando putatur esse liber qui servus est. Error qualitatis, quando putatur esse bonus qui malus est.*

W stosunku do błędu co do osoby i błędu co do stanu niewolniczego Gracjan uznaje ich charakter unieważniający konsens małżeński, natomiast dwom pozostałym postaciom błędu (co do stanu zamożności i co do przymiotu) takiego charakteru nie przyznaje: *Error fortunae et qualitatis coniugii consensum non excludit. Error vero personae et conditionis coniugii consensum non admittit.*

Gdy chodzi o *error fortunae*, to należy wyjaśnić, że Gracjan wskazuje tutaj przykład błędu dotyczącego okoliczności zewnętrznych osoby (zamożność, narodowość, itp.), natomiast przez *error qualitatis* rozumie błąd odnoszący się do przymiotów należących wewnętrznie do osoby (dobroć, inteligencja, dziewictwo, itp.). Ponieważ obydwie te rodzaje błędu nie miały waloru unieważniającego konsens małżeński, począwszy od XIV w. zaczęły być traktowane jako jedna i ta sama postać błędu (*error qualitatis*). W początkach XVI stulecia termin *error qualitatis* przeważa już zdecydowanie, a termin *error fortunae* wychodzi zupełnie z użycia<sup>5</sup>.

Wyróżniając - pod względem skuteczności prawnej - dwie odrębne figury błędu: unieważniającego zgodę małżeńską (*error personae* i *error conditionis servilis*) oraz niemającego waloru unieważniającego (*error fortunae* i *error qualitatis*), Gracjan nie zwraca w ogóle uwagi na stopień intencjonalności podmiotu ulegającego błędowi co do „fortuny” lub co do przymiotu osoby. Mówiąc inaczej, nie dotyczy wprost problemu intencji podmiotowej, a więc brania pod uwagę przez kontrahenta danego przymiotu osoby w procesie woliwnym. Potwierdza jedynie nieskuteczność tych dwóch rodzajów błędu, czer-

<sup>5</sup> M. Hilbert, *Error in qualitate personae* (c. 1097 § 2), „Periodica” 87 (1998), s. 411-412; S. Zwolensky, „*Error qualitatis dans causam*” e „*error qualitatis directe et principaliter intentae*”. Studio storico della distinzione, Roma, 1998, s. 47.

piąc argument z tego, co ma miejsce w sferze aktów prawnych innych niż zawarcie małżeństwa.

Tak więc gdy chodzi o *error fortunae*, mistrz boloński odnosi się do aktu wzięcia w posiadanie prałatury kościoła przez kogoś, kto sądzi, że jest ona zasobna, gdy tymczasem okazała się mniej zasobną (analogicznie, kobieta sądząc, że poślubia mężczyznę zamożnego, poślubiła *de facto* mężczyznę ubogiego)<sup>6</sup>; natomiast odnośnie do *error qualitatis* posługuje się przykładem aktu kupna lub winnicy przez kogoś, kto jest przekonany, że pole lub winnica są bardzo urodzajne, gdy w rzeczywistości są mniej urodzajne (analogicznie, mężczyzna, który jest przekonany, że poślubia kobietę odznaczającą się czystością lub dziewicę, gdy tymczasem jest to nierządnicą lub osobą obyczajowo ze-psuta)<sup>7</sup>. W obydwu przypadkach zgoda małżeńska jest ważna.

Dla określenia stanu ducha (intencji) podmiotu ulegającego błędowi Gracjan używa terminu „sądzić” (*putare*). Jest to, jak się wydaje, termin właściwy, zważywszy, że z jednej strony wskazuje na pewną pozytywną uwagę podmiotu skierowaną ku określonemu przymiotowi współkontrahenta, z drugiej zaś jest terminem dość ogólnym, który nie traci swojej neutralności<sup>8</sup>. Ze sposobu prowadzenia przez Gracjana dyskursu można jednak przypuszczać, że szczególną uwagę zwraca na przypadek, w którym podmiot przywiązuje wagę do danego przymiotu drugiej strony pragnąc go, lecz twórca szkoły bolońskiej nie zaznacza, czy pragnienie danego przymiotu jest tak intensywne, by skłaniało wolę błędzącego do zawarcia małżeństwa (chodzi o przymiot *causam dans*)<sup>9</sup>.

Znamienne jest, że w odniesieniu do obydwu błędów – *fortunae* i *qualitatis* – Gracjan podkreśla niemożliwość opuszczenia współmałżon-

---

<sup>6</sup> „Error fortunae et qualitatis non excludit consensus, veluti quis consentiret in prelaturam alicuius ecclesiae, quam putaret esse divitem, et illa esset minus copiosa, quamvis hic deciperetur errore fortunae, non tamen posset renunciare prelaturae acceptae. Similiter quae nubit pauperi, putans illum esse divitem, non potest renunciare priori conditioni, quamvis erravit. C. XXXIX, q. 1, § 5.

<sup>7</sup> „Error qualitatis similiter non excludit consensum; utpote si quis emerit agrum vel vineam, quam putaret esse uberrimam, quamvis iste erraret qualitate rerum, rem minus fertilem emendo, non potest tamen venditionem rescindere. Similiter, qui ducit meretricem in uxorem vel corruptam, quam putat esse castam vel virginem, non potest eam dimittere, et aliam ducere”. Tamże.

<sup>8</sup> Zwolensky, jw., s. 48.

<sup>9</sup> Hilbert, jw. s. 413.

ka po odkryciu prawdy<sup>10</sup>. Tendencja małżonka do odejścia od drugiej strony po stwierdzeniu błędu zdaje się wskazywać na jego intencję, stosownie do której, gdyby znał prawdę, nie zawarłby małżeństwa. Można więc przyjąć, że jakkolwiek magister z Bolonii nie określa stopnia intensywności pragnienia danego przymiotu u współkontrahenta, to jednak obydwie postaci błędu zdają się odpowiadać pojęciu *error causam dans*<sup>11</sup>.

Natomiast nie dostrzega się u Gracjana żadnych śladów dotyczących rodzaju błędu odznaczającego się szczególną intensywnością intencjonalną podmiotu, który to nieco później zostanie określony jako „błąd co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo”.

## 2. Wkład Piotra Lombarda

Problem intencji w stosunku do przymiotu osoby postawił po raz pierwszy współczesny Gracjanowi Piotr Lombard (zm. 1160). W swoim fundamentalnym dziele teologicznym *Sententiae in IV libris distinctae*, zastanawiając się nad możliwymi przyczynami nieważności małżeństwa, wziął pod uwagę m.in. błąd. I jakkolwiek ograniczył się tylko do nielicznych „sentencji” w tym względzie, to jednak zawarł w nich stwierdzenia o dużym znaczeniu dla rozwoju doktryny kanonicznej w przedmiocie błędu.

Wyróżniając, podobnie jak Gracjan, cztery rodzaje błędu (*personae, conditionis, qualitatis, fortunae*), w przedstawianiu ilustrujących je przykładów używa najpierw terminu *putare*, który odzwierciedla intencjonalny stan kontrahenta w stosunku do osoby współkontrahenta i jego przymiotów. Stwierdza więc: *Error personae est, quando hic putatur esse homo ille et est alius*, a po przytoczeniu kolejnego przypadku podanego przez Gracjana: *Si quis ducat uxorem meretricem vel corruptam, quam putat esse castam et virginem: non potest eam dimittere*, proponuje inny przypadek, dając jednocześnie inne rozwiązanie: *Si quis feminam nobilem in coniugem petat* [podkr. – W.G.], *et pro ea alia ignobilis tradatur ei, non est inter eos coniugium, quia non consentit vir in istam, sed in aliam*<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> „Similiter quae nubet pauperi, putans illum esse divitem, **non potest renunciare priori conditioni** [podkr. – W.G.], quamvis erraverit”. C. XXIX, q. 1, § 5.

<sup>11</sup> Zwolensky, jw., s. 48.

<sup>12</sup> P. Lombardu, Libri IV Sententiarum, dist. 30, cap. 1.



Nietrudno zauważyć, że podczas gdy w pierwszym przypadku użycie słowa *putat* oznacza zwykle branie pod uwagę przymiotu, który może mieć nawet charakter skłaniający czy motywujący decyzję na małżeństwo, to w drugim, zastosowanie terminu *petat* wskazuje na szczególne zaangażowanie woli, inaczej na intensywny stan intencjonalny w stosunku do określonego przymiotu osoby. Kontrahent bowiem usilnie pragnie poślubić kobietę szlachtetnie urodzoną, a jego stan intencjonalny jest pozytywnie, tzn. przeważająco zdeterminowany ku wymienionemu przymiotowi, czyniąc go *implicite* warunkiem *sine qua non*<sup>13</sup>.

Zastosowanie terminu *petere* (w miejsce *putare*) stanowiło wyraz woli odróżnienia przez autora *Sententiae* dwóch różnych poziomów intensywności, z jaką podmiot może odnieść się do określonego przymiotu współkontrahenta. Chodziło o podkreślenie tego, że – niezależnie od rodzaju przymiotu („szlachtetne urodzenie”, oznaczające stan społeczny, jest tylko zwykłym przykładem) – stopień intensywności woli w stosunku do wymaganego przez kontrahenta przymiotu nie zależy od tego ostatniego, jako takiego<sup>14</sup>.

Przypadek podany przez Lombarda ilustruje błąd co do osoby, mistrz z Paryża chciał się bowiem odnieść do sytuacji, w której przymiot chciany przez kontrahenta był przymiotem identyfikującym drugą stronę. Jednak opis przypadku, jak stwierdza S. Zwolensky, pozostaje otwarty także na inne rozwiązanie, to jest na sytuację, w której wola kontrahenta, oparta na błędzie co do przymiotu, który nie identyfikuje współkontrahenta, zmienia istotowo całokształt intencji. Hipoteza taka znajduje swoją podstawę właśnie w użyciu słowa *petere*. Ktoś przecież nie prosi o coś tylko wówczas, gdy ktoś drugi gotów jest mu to dać. Podobnie małżonek nie popada w błąd jedynie dlatego, że druga strona oszukuje go co do jakiegoś elementu, z wolą nastawioną na podstęp. Słowo *petere* odpowiada bardzo dobrze również intencji osobistej podmiotu, który ma jakąś określoną i zdecydowaną ideę przyszłego małżonka zanim pozna tego, któremu daje, również ulegając błędowi, swój konsens małżeński.

Można zatem przyjąć, że Lombard ma na uwadze błąd co do przymiotu, który unieważnia małżeństwo. Jego systematyka jest otwarta bardziej na błąd co do przymiotu identyfikującego, niż na błąd co

---

<sup>13</sup> Zob. U. Navarrete, *Error circa personam et error circa qualitates communes seu non identificantes personam* (C. 1097), „Periodica” 82 (1993), s. 642-643.

<sup>14</sup> Zwolensky, jw., s. 53.



do przymiotu zwykłego, wymaganego przez szczególną intensywność woli. Mówiąc inaczej, jakkolwiek prezentowane przypadki mistrz szkoły paryskiej wskazuje jako należące do kategorii błędu co do osoby, to z jego dowodzenia można wnosić, że chodzi o szczególny rodzaj błędu co do przymiotu, gdzie przymiot ten, czy to identyfikujący osobę, czy też zwykły, jest przez podmiot chciany ze szczególną intensywnością. Błędu co do przymiotu nieidentyfikującego wymaganego ze szczególną intensywnością nie określa żadnym terminem technicznym<sup>15</sup>.

W myśli Piotra Lombarda należy zatem upatrywać załówek przyszłej figury prawnej błędu co do przymiotu bezpośrednio i zasadniczo zamierzzonego, który on i tacy późniejsi przedstawiciele doktryny wydają się umieścić w kategorii błędu co do osoby<sup>16</sup>.

### 3. Dekretyści i pierwsi dekretaliści

W okresie pogracjańskim, a więc pierwszych dekretystów, a następnie wczesnych dekretalistów, nie wprowadzono do obiegu nowych terminów klasycznych. Przedstawiciele jednych i drugich zgodni byli co do tego, że błąd co do osoby i błąd co do stanu niewolniczego unieważniają małżeństwo. Nie przestali też wyróżniać *error fortunae* i *error qualitatis*, nie przyznając im waloru unieważniającego małżeństwo. Niektórzy z nich poruszyli w swoich studiach kwestie zasługujące na uwagę.

Przedstawiciele szkoły bolońskiej: magister Rufinus (zm. 1192), autor dzieła *Summa decretorum* oraz magister Rolandus (zm. 1181), autor traktatu *Summa*, rozprawiając na temat błędu, pozostawali w zgodzie z tezami Gracjana. Rufinus wyraził przy tym przekonanie, że przyjęte w nich założenia nie powinny pozostawiać żadnej wątpliwości co do możliwych przypadków małżeństw zawartych przy zaistnieniu błędu, wszelkie zaś ewentualne wątpliwości można bez trudności uchylić, rozróżniając jednoznacznie małżeństwo ważne od małżeństwa unieważnionego przez błąd. Uznał więc, że nie ma potrzeby szerszej zajmować się tą kwestią<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 53-54.

<sup>16</sup> Hilbert, jw., s. 414; Teti, jw., s. 47.

<sup>17</sup> „Alios autem errores, quo magister enumerat, inculcare contempnimus pro eo quod in subiecta serie omnibus sine alicuius questionis scrupulo deplanantur et, ut Ieronymus ait, aperta exponere otiosi est et socordis. Ergo qui errat non sentit etc. Hoc argumentum valet ad errorem personae vel conditionis, non autem fortunae vel qualitatis”. Rufinus, *Summa decretorum*, C. 29, q. 1.

Z kolei magister Stefan, biskup Tournai (zm. 1202), autor dzieła *Summa super decreta*, w którym porównuje ze sobą idee prawne szkoły bolońskiej i szkoły paryskiej, wypowiadając się na temat błędu unieważniającego małżeństwo, wychodzi z przyjętego schematu: *error personae* i *error conditionis* unieważniają małżeństwo, natomiast *error fortunae* i *error qualitatis* nie unieważniają go. Stwierdzając jednak, że *error qualitatis* nie unieważnia małżeństwa, nadmienienia, że wyjątkiem od tej zasady jest błąd co do impotencji<sup>18</sup>. Wskazanie tego wyjątku nie było jednak czymś szczególnym, impotencja bowiem czyniła (podobnie jak dzisiaj) nieważnym małżeństwo *per se*, a więc niezależnie od błędu. Natomiast na uwagę zasługuje następujący po tym stwierdzeniu komentarz słynnego dekretysty, w którym przedstawia przypadek błędu co do przymiotu, kiedy to dany przymiot drugiej strony ma szczególne znaczenie dla współkontrahenta<sup>19</sup>. Chodzi o kobietę, która zawiera małżeństwo z mężczyzną dlatego, że uważa go za syna lub wnuka króla. Przymiot ten stanowi dla owej kobiety motyw zawarcia małżeństwa. Tego rodzaju błąd byłby zatem błędem motywującym (zawarcie małżeństwa). Stefan z Tournai nie przyznaje jednak takiemu błędowi mocy unieważniającej małżeństwo<sup>20</sup>.

Inny glosator, Bernard Balbi (Bernardus Papiensis), biskup Pavii (zm. 1218), autor m.in. dzieła *Summa de matrimonio*, przyjmując przyjęte przez Gracjana rozróżnienia (4 rodzaje błędu)<sup>21</sup> i wyjaśniając błąd co do stanu niewolniczego zauważa, że skuteczność unieważniająca tegoż błędu zostaje udowodniona po odkryciu go przez kontrahenta. Z jego strony wystarczy stwierdzenie, iż nie zawarłby małżeństwa, gdyby znał prawdę o stanie niewolniczym drugiej strony<sup>22</sup>. Odpowiada to błędowi uprzedniemu (*error antecedens*), który mieści się w figu-

<sup>18</sup> „Error personae solvit matrimonium, sed ita, si crediderit quis quaeve, istum esse illum [...], error conditionis servilis tantum vel ascriptitiae impediunt matrimonium [...], error qualitatis et fortunae non impediunt matrimonium, nisi forte in tali qualitate erretur, quae contineat impossibilitatem debiti reddendi, ut in castrato et frigido” [podkr. – W.G.]. Stephanus Tornacensis, *Summa magistri Stephani Tornacensis*, C. 29, q. 1.

<sup>19</sup> „Nam si mulier ista crediderit, iste esse filium nepotemve regis, aut alicuius nobilis **et ideo nubat ei, non errat in persona, sed in qualitate** [podkr. – W.G.]; errat enim in genere, sive relatione paternitatis, sive filiationis”. Tamże.

<sup>20</sup> Zwolensky, jw., s. 56.

<sup>21</sup> Bernardus Papiensis, *Summa decretalium*, lib. 4, tit. 1 § 11.

<sup>22</sup> „[...] ex quo enim scitur me esse liberum, statim praesumitur, me noluisse ancillam in uxorem; quod si iurare voluero, me tempore desponsationis credidisse eam esse

rze prawnej błędu będącego przyczyną umowy (*error causam dans*). Jednak w konkretnym przypadku małżeństwo jest nieważne, ponieważ ów *error casusam dans* odnosi się do stanu niewolniczego drugiej strony, uznanego za przedmiot błędu unieważniającego małżeństwo z woli ustawodawcy.

Godny uwagi jest poza tym komentarz glosatora z Pawii do postaci błędu co do osoby, w którym to komentarzu, wychodzi z założenia konieczności uprzedniej znajomości osoby, odnośnie do której ulega się błędowi. Rozróżniając różne stopnie poznania osoby (m.in. na podstawie czyjejś relacji), wymieniony autor przedstawia sytuację, w której pozyskana od innych wiedza kontrahenta o danej osobie ogranicza się jedynie do tego, że pochodzi ona od określonej osoby. Znajomość współkontrahenta sprowadza się więc wyłącznie do konkretnego przymiotu, który z konieczności staje się środkiem indywidualizującym tę osobę. Bernard Baldi w konkluzji głosi, że małżeństwo jest nieważne, jeśli jedna ze stron popada w błąd co do osoby poznanej na podstawie jakiegoś przymiotu, który ją indywidualizuje<sup>23</sup>.

Z wyrażonych przez biskupa Pawii opinii wynika, że uznaje on nieważność małżeństwa zawartego wskutek błędu co do przymiotu, który indywidualizuje osobę współkontrahenta. Natomiast brak w jego dziełach uznania błędu co do przymiotu osoby, którego moc unieważniająca pochodziłaby od szczególnego i zamierzonego ukierunkowania woli ku takiemu przymiotowi<sup>24</sup>.

Wypada następnie wspomnieć, że dekretalista (okresu wczesnego), Wilhelm z Auxerre (zm. 1231), autor dzieła *Summa aurea*, zastanawiając się nad wpływem błędu na zgodę małżeńską, usiłuje wyjaśnić różnicę owego wpływu między błędem co do osoby i błędem co do przymiotu. Na uwagę zasługuje tutaj powiązanie, jakie dostrzega mię-

---

liberam, et postquam deprehendi eam esse ancillam, in eam non consensi, meae assertioni credetur". Bernardus Papiensis, *Summa de matrimonio*, n. 5.

<sup>23</sup> „Quodsi de aliqua mihi dicatur: <haec est filia regis Apuli>, et in eam ita consentiam, ipsa tamen non est eius filia, distinguendum est, an audieram, regem Apulum habere filiam et credam ista esse illam; sic enim in persona erravi; sed si non audieram, eum habere filiam, vel si audieram, non tamen credebam, istam esse illam, sed esse similiter eiusdem filiam, non erravi in persona, sed potius in qualitate vel relatione. Si vero veniens aliqua rustica dicat: <ego sum curva Maria filia imperatoris Constantinopolitani, vis me in uxorem ?> <volo>, certe in persona curvae Mariae erravi, quum fama ante cognoveram, et ideo in eam non istam consensi, ideoque non est contractum matrimonium inter me et istam". Tamże.

<sup>24</sup> Zwolensky, jw., s. 57-58.

dzy tymi dwiema postaciami błędu. W zawarciu małżeństwa pod wpływem błędu dostrzega uwarunkowanie konsensu małżeńskiego (gdyby kontrahent nie uległ błędowi w ocenie czy to tożsamości osoby, czy to sytuacji materialnej współkontrahenta, nie dałby swojego konsensu). Konsens uwarunkowany przez błąd uprzedni co do osoby określa jako przyczynę nieważności małżeństwa, konsens zaś uwarunkowany przez błąd uprzedni co do przymiotu uznaje jako mniemający wpływu na ważność małżeństwa<sup>25</sup>.

Mimo wprowadzenia pojęcia *consensus conditionalis*, Wilhelm z Auxerre nie zdobył się na bliższe określenie intencji kontrahenta, co wskazuje na nieadekwatność tego określenia<sup>26</sup>.

Wybitny kanonista, św. Rajmund de Peñafort (zm. 1275), autor m.in. traktatu *De matrimonio*, nie pomija w tym dziele przeszkody błędu, wyróżniając – zgodnie z tradycją – cztery rodzaje tego ostatniego.

Pod względem wpływu na ważność małżeństwa, redaktor Dekretalów Grzegorza IX wyróżnia dwie grupy błędów, wiążąc nieważność małżeństwa jedynie z *error personae* i *error conditionis*, choć podkreśla, że ich skuteczność unieważniająca nie pochodzi z tego samego źródła. Jego zdaniem, *error personae* unieważnia małżeństwo, gdyż ze swej natury godzi w zasadę konsensualną małżeństwa<sup>27</sup>. Natomiast *error conditionis* wywołuje taki skutek jedynie z woli ustawodawcy kościelnego<sup>28</sup>.

W obrębie drugiej grupy błędów (*error fortunae* i *error qualitatis*), które nie mają mocy unieważniającej małżeństwo, św. Rajmund charakteryzuje szczególnie błąd co do przymiotu, uznając go za odnoszący się generalnie do cech moralnych kontrahenta (*error fortunae* dotyczy sytuacji majątkowej). Podkreśla, że błąd zakłada, iż uprzednia

---

<sup>25</sup> „Remanent quaestio quare error personae evacuat consensum matrimoniale et non error qualitatis vel fortunae, quia tam in errore personae quam fortunae est consensus tantum conditionalis. Sicut enim iste non consentit in istam, nisi quia credit esse Mariam; sic ille non consentiret in illam, nisi crederet eam esse divitem”. Guillelmus Altissiodorensis, *Summa aurea*, lib. 4, fol. 291.

<sup>26</sup> Zwolensky, jw., s. 58-59.

<sup>27</sup> „Primo de impedimento erroris personae, quod etiam ex sui natura, non ex constitutione Ecclesiae, sicut pleraque impedimenta, matrimoniale consensum excludit, quoniam qui errat, non consentit [...]. S. Raymundus de Pennaforte, *Summa de matrimonio*, tit. 3, n. 1.

<sup>28</sup> „Sequitur videre de impedimento conditionis, id est, servitutis; quod impedimentum inductum est ab Ecclesia in favorem libertatis”. Tamże, tit. 4, n. 1.

znajomość przedmiotu błędu doprowadziłaby kontrahenta do decyzji przeciwnej w stosunku do małżeństwa.

Uznając skuteczność błędu, który w terminologii współczesnej nazywany jest błędem stanowiącym przyczynę zawarcia małżeństwa, wybitny kanonista hiszpański przedstawia błąd co do fortuny i błąd co do przymiotu jako nieposiadające waloru unieważniającego kontrakt także wówczas, gdy są jego przyczyną. Tymczasem błędowi co do osoby i błędowi co do stanu niewolniczego, które są przyczynami małżeństwa, przyznaje moc unieważniającą.

Gdy chodzi o *error personae*, to św. Rajmund, opisując konkretny przypadek, stawia go w relacji do postaci błędu co do przymiotu. Sądzi, że aby mogła mieć miejsce nieważność małżeństwa wskutek błędu co do osoby, nieodzowna jest uprzednia znajomość osoby jako przedmiotu zgody małżeńskiej. Wyróżnia przy tym trzy sposoby uzyskania pewności sumienia co do tożsamości współkontrahenta: *per visum, auditum* i *famam*<sup>29</sup>. Poznanie naoczne osoby, informacja uzyskana za pośrednictwem osoby trzeciej lub pojęcie ukształtowane na podstawie opinii publicznej stanowią więc źródło, na podstawie którego powstaje obraz osobowy indywiduum. Znajomość odnosi się do osoby podstępnie „zastąpionej” przez sprawcę błędu, brany jest więc pod uwagę ktoś nieobecny, lecz wystarczająco dobrze określony. Figura błędu co do osoby może wchodzić w grę jedynie w przypadku, w którym ktoś jawi się jakby był tym, co do którego podmiot, który jest w błędzie, nosi w sobie określone pojęcie. W przeciwnym razie wprowadzenie w błąd co do danej osoby, o której podmiot nie ma żadnej uprzedniej znajomości, stanowiłoby wyłącznie wprowadzenie go w błąd co do przymiotu. Wszelkie zafałszowania indywiduum nieznanego drugiemu kontrahentowi mogą spowodować u niego wyłącznie błąd, które nie ma wpływu na ważność małżeństwa<sup>30</sup>.

Dla pełniejszego wyjaśnienia swojej tezy, dominikanin hiszpański podaje następujący przykład: wieśniak angielski prosi o rękę kobietę ze znakomitego rodu, podając się za syna króla Anglii, tymczasem kobieta ta, nie mając żadnej uprzedniej wiedzy o prawdziwym księciu

<sup>29</sup> „[...] quod aliquis vel aliqua erret consentiendo in virum, quem putat alterum, necessarium est quo per visum, auditum, vel famam habeat aliquam notitiam illius absentis personae, quam credit istam praesentem [...]. Si vero nullam notitiam habeat mulier de persona absente, non errat in ea, sed decipitur in praesente”. Tamże, tit. 3, n. 1.

<sup>30</sup> Zvolensky, jw., s. 62.

Anglii, zawiera z nim małżeństwo sądząc, że jest rzeczywiście synem króla. Św. Rajmund stwierdza, że nie można tutaj mówić o nieważności konsensu małżeńskiego stron, chodzi bowiem nie o błąd co do osoby, lecz jedynie o błąd co do stanu społecznego osoby, który nie unieważnia małżeństwa<sup>31</sup>.

Autor traktatu o małżeństwie zajmuje zatem jasne stanowisko przyjmując, że moc unieważniającą małżeństwo ma jedynie błąd co do przymiotu, które indywidualizuje osobę małżonka. Jeśli natomiast charakterystyka osoby nie stanowi jednoznacznego znaku wyróżniającego, ewentualny błąd nie niweczy konsensu małżeńskiego. Można wówczas mówić najwyżej o błędzie motywującym lub o błędzie jako przyczynie małżeństwa, lecz to ostatnie jest zawsze ważne<sup>32</sup>.

Inny znany dominikanin hiszpański, Jan z Fryburga (zm. 1314), w swojej glosie do dzieła św. Rajmunda z Peñafort *Summa de poenitentia et matrimonio* (wydano je w 1603 r.) skupia swoją uwagę na przytoczonym wyżej przykładzie św. Rajmunda, dokonując bardziej szczegółowej analizy stanu intencjonalnego osoby, która popada w błąd<sup>33</sup>. Zauważa, że należy zwrócić uwagę na to, czy dany przymiot dla wskazania osoby został ujęty istotowo (służy do zindywiduowania osoby współkontrahenta, np. „jestem synem króla”), czy też drugorzędnie (stanowi moment pociągający wobec współkontrahenta, skłaniając go do decyzji zawarcia małżeństwa, lecz nie dotyczy jego tożsamości, np. „jestem zrodzony przez króla”). W tym drugim przypadku, przymiot wzięty w ten sposób pod uwagę odpowiada więc figurze przymiotu będącego przyczyną kontraktu.

Dla dekretalisty z Fryburga ważne jest, czyją znajomość miała ofiara błędu: króla Anglii, jego syna, czy też osoby, która kłamie. Znajomość mężczyzny, który kłamie jest uważana całkowicie za niewystarczającą, by można było mówić o błędzie co do osoby. Podobnie skuteczności unieważniającej nie ma znajomość „królewskości”, mimo że chodzi o tak wysoką funkcję w społeczności. W ten sposób należy interpretować wzmiankę glosatora w odniesieniu do syna króla nie

---

<sup>31</sup> „Si aliquis anglicus rusticus veniat ad aliquam nobilem mulierem, dicens se filium Regis Angliae, cuius notitiam mulier nullam habrat, et contrahit illa cum eo, credens eum filium regis, non impeditur matrimonium; quia non fuit error personae, sed potius qualitatis, quae non impedit”. S. Raymundus de Pennaforte, jw. tit. 3, n. 1.

<sup>32</sup> Zvolensky, jw., s. 62.

<sup>33</sup> S. Raymundus de Pennaforte, *Summa de poenitentia et matrimonio*, lib. 4, De errore personae, glossa „g”.

w ujęciu istotnym, lecz drugorzędnym. Do nieważności małżeństwa prowadzi jedynie błąd oparty na uprzedniej, konkretnej znajomości syna króla, gdy można przynajmniej za pomocą jakiegoś znaku zindywidualizować osobę lub rodzinę. Wynika stąd, że bez uprzedniej konkretnej znajomości danej osoby, której identyczność staje się przedmiotem wprowadzenia w błąd, wszystkie inne błędy są błędami co do przymiotu. Jeśli natomiast dany przymiot jest ujęty drugorzędnie, błąd nie unieważnia zgody małżeńskiej, gdyż dotyczy relacji, a nie osoby (*error est relationis non personae*). Chodzi więc o błąd co do przymiotu, który nie unieważnia konsensu, nawet jeśli stał się przyczyną skłaniającą do zawarcia umowy małżeńskiej<sup>34</sup>.

Dla zilustrowania przymiotu w ujęciu drugorzędnym Jan z Fryburga przedstawia w swojej glosie jeszcze inny przykład, powtarzany następnie przez całe stulecia. Chodzi o kobietę, która wie, że jakiś mężczyzna ma wielu synów, żadnego z nich jednak nie zna. Jednego z nich, który fałszywie podaje się za pierworodnego, kobieta ta poślubia, licząc na dziedziczenie dóbr ojcowskich. Glosator odpowiada, że nie ma tutaj miejsca błąd co do osoby, lecz ma miejsce *error fortunae*, ten zaś nie unieważnia małżeństwa<sup>35</sup>.

Pozostaje czymś znamionym, że Jan z Fryburga, podobnie jak św. Rajmund de Peñafort, nie zdaje sobie sprawy z możliwości wpływu woli podmiotu w powiązaniu z fałszywym postrzeganiem małżonka. Mówiąc inaczej, nie rozpatruje przypadku, w którym realnym przymiotem byłby przymiot bezpośrednio i zasadniczo zamierzony, co uwzględnił Piotr Lombard. Jan z Fryburga najwyraźniej pomija w swojej glosie rozpoznanie sytuacji, w której podmiot, do wartości przedkładanych przez intelekt kieruje swoją wolę ze szczególną intensywnością. Być może, jak przypuszcza S. Zwolensky, wymieniony glosator czyni to dla zachowania przyjętej systematyki, tak by nie mieszać przypadków odnoszących się do wad intelektu z przypadkami dotyczącymi wad woli<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> Zvolensky, jw., s. 63.

<sup>35</sup> „Quid si aliqua scit aliquem multos habere filios, quorum tamen nullus notus est ei, et unus forum mentitur se esse primogenitum, et ista consentit in eum, propter spem successioneis paternorum bonorum ? Respondeo, non est hic error personae, sed fortunae, sive relationis, sive primogeniturae; et ideo non impeditur matrimonium”. S. Raymundus de Pennaforte, Summa de poenitentia et matrimonio, lib. 4, De errore personae, glossa „g”.

<sup>36</sup> Zvolensky, jw., s. 64.



#### 4. Św. Tomasz z Akwinu

Błędem w różnych aspektach zajął się szerzej św. Tomasz z Akwinu (zm. 1274), najwybitniejszy przedstawiciel scholastyki. Jego refleksja nad wpływem błędu na konsens małżeński, podjęta w księdze czwartej jego dzieła *Commentum in quatuor libros sententiarum*, będzie stanowić znaczący bodziec dla dalszych dociekań doktrynalnych.

Wyróżniając w małżeństwie elementy istotne i nieistotne (przyпадłościowe) i stwierdzając, że małżeństwo unieważnia jedynie błąd dotyczący elementów istotnych<sup>37</sup>, do błędów unieważniających Akwinata zalicza błąd co do osoby oraz błąd co do stanu niewolniczego; natomiast podkreśla, że *error fortunae* i *error qualitatis* takiej mocy nie posiadają, podobnie jak błąd co do przynależności do stanu szlacheckiego, dotyczą bowiem elementów przypadłościowych<sup>38</sup>.

W dociekaniach św. Tomasza nad wpływem błędu na zgodę małżeńską istotnym momentem było przyjęcie pośrednio tezy, w myśl której, jeśli ktoś znałby prawdę przed zawarciem małżeństwa, nie wyraziłby zgody małżeńskiej. Ów stan intencjonalności podmiotu charakteryzuje stwierdzeniem, że uprzednia nieznajomość prawdy, gdy nie jest dobrowolna, a jednak jest przyczyną chcenia czegoś, czego w przeciwnym wypadku podmiot by nie chciał, wiąże się ze sferą woli. Dzieje się tak, gdy ktoś ignoruje jakąś okoliczność aktu, której nie jest obowiązany znać, i z tego powodu czyni coś, czego nie uczyniłby, jeśli znałby tę okoliczność<sup>39</sup>. Nie każdy jednak błąd będący przyczyną zawarcia małżeństwa czyni je automatycznie nieważnym.

W celu wyjaśnienia wyjątkowego zjawiska wpływu unieważniającego *error qualitatis*, Doktor Anielski stwarza nowe pojęcie błędu co

---

<sup>37</sup> S. Thoma Aquinatis, *Commentum in quatuor libros sententiarum*, lib. 4, dist. 30, q. 1, art. 2.

<sup>38</sup> „Duo autem includit ipsum matrimonium, scilicet personas duas quae coniunguntur, et mutuum potestatem in invicem, in qua matrimonium consistit. Primus autem tollitur per errorem personae; secundum per errorem conditionis, quia servus non potest potestatem sui corporis libere alteri tradere sine consensu domini sui [...], diversitas fortunae non variat aliquid eorum quae sunt de essentia matrimonii, nec diversitas qualitatis, sicut facit conditio servitutis [...], error nobilitatis, in quantum huiusmodi, non evacuat matrimonium; eadem racione qua nec error qualitatis”. Tamże.

<sup>39</sup> „Antecedenter autem se habet ad voluntatem ignorantia, quando non est voluntaria, et tamen est causa volendi quod alias homo non vellet. Sicut cum homo ignorat aliquam circumstantiam actus quam non tenebatur scire, et ex hoc aliquid agit, quod non faceret si sciret”. S. Thoma Aquinatis, *Summa theologiae*, 1-2, q. 6, art. 8.

do przymiotu sprowadzającego się do błędu co do osoby (*error qualitatis redundans in errorem personae*). Skupiając swoją uwagę na błędzie co do stanu szlacheckiego (*nobilitas*), rozróżnia błąd zwykły kontrahenta co do szlactwa drugiej strony jako takiej oraz błąd co do szlactwa, które w intencjach jednego z kontrahentów przyjmuje znaczenie dominujące, który to błąd sytuuje się na poziomie wyższym pod względem wpływu na ważność małżeństwa. Tak więc rozróżnia błąd co do szlactwa i błąd co do szlactwa sprowadzający się do błędu co do osoby. Nieważność małżeństwa niesie ze sobą jedynie ten drugi rodzaj błędu (*error redundans*)<sup>40</sup>.

Jak zauważa M. Hilbert, tekst Tomaszowy ilustrujący te dwa rodzaje błędu nie jest jasny w zaproponowanej egzemplifikacji. W gruncie rzeczy chodzi o określenie kryteriów dla oceny, kiedy błąd co do przymiotu, na skutek intencjonalności podmiotu, sprowadza się do błędu co do osoby<sup>41</sup>. Tomasz wskazuje tutaj na dwa podstawowe kryteria. Pierwszym byłoby skierowanie konsensu małżeńskiego przez kobietę ku osobie współkontrahenta bezpośrednio; wówczas błąd co do jego szlactwa nie powoduje nieważności małżeństwa (jest zwykłym błędem co do przymiotu). Według drugiego kryterium, jeśli konsens kobiety jest skierowany bezpośrednio ku synowi króla, ktokolwiek by nim nie był, to jeśli przedstawiłby się jej – jako syn króla – ktoś inny, wówczas ma miejsce błąd co do osoby, który skutkuje nieważnością małżeństwa (jest błędem co do przymiotu sprowadzającym się do błędu co do osoby). Właśnie ten punkt stanowi, według Hilberta, *crux interpretum*, rodząc pytanie o okoliczność, która sprawia, że błąd co do przymiotu ma moc unieważniającą małżeństwo<sup>42</sup>.

Zdaniem U. Navarrete, trudność spowodowana jest brakiem określenia w tekście łacińskim rzeczowników przez rodzajniki (określony i nieokreślony), jak to ma miejsce w językach współczesnych pochodzących od łaciny<sup>43</sup>. Zwrot *in filium regis* może być rozumiany w języku włoskim zarówno w znaczeniu kogoś określonego, jak i nie-

<sup>40</sup> „Si error nobilitatis vel dignitatis redundat in errorem personae, tunc impedit matrimonium. Unde si consensus mulieris feratur in istam personam directe, error nobilitatis ipsius non impedit matrimonium. Si autem directe intendit consentire in filium regis, quicumque sit ille, tunc si alius praesentetur ei quam filius regis, est error personae, et impediatur matrimonium”. S. Thoma Aquinatis, *Commentum*, jw., lib. 4, dist. 30, q. 1, art. 2, ad 5.

<sup>41</sup> Hilbert, jw., s. 417.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Navarrete, jw., s. 645.

określonego, co sprawia, że tekst Tomaszowy pozwala na przyjęcie dwóch możliwych interpretacji, które zresztą utrwały się na przestrzeni stuleci.

Tak więc dla jednych momentem przesądzającym o mocy unieważniającej błędu jest określony przymiot, który indywidualizuje osobę (syn króla). Właśnie przymiot służy – w tej opcji – do zidentyfikowania osoby w niemniejszym stopniu, niż imię lub inne okoliczności. Chodzi zatem o błąd co do osoby, bez potrzeby uciekania się do mało precyzyjnego pojęcia *error redundans*. Dla innych komentatorów natomiast chodzi o przymiot powszechny, a więc wspólny dla wielu osób, lecz chciany przez ulegającego błędowi kontrahenta w sposób bezpośredni (i przeważający)<sup>44</sup>.

Problem dotyczy w rzeczywistości bardziej terminologii i systematyki, niż istoty rzeczy, zważywszy, że obydwa kierunki interpretacyjne przyjmują wpływ unieważniający owego błędu. Pod względem jednak terminologicznym i systematyzacyjnym ta dwojaka interpretacja otwiera drogę dwom podstawowym wyjaśnieniom zjawiska. Dla tych mianowicie, którzy przyjmują ścisłą interpretację tekstu Akwinaty, pojęcie *error redundans* obejmuje wyłącznie postać błędu co do przymiotu indywidualizującego; natomiast poszukuje się innych wyjaśnień dla błędu co do przymiotu bezpośrednio (i przeważająco) zamierzonego. Dla innych z kolei, którzy nadają tekstowi św. Tomasza interpretację szeroką, pojęcie *error redundans* oznacza dwie postaci błędu: błąd co do przymiotu indywidualizującego osobę oraz błąd co do przymiotu powszechnego zamierzonego bezpośrednio (i przeważająco)<sup>45</sup>.

Na uwagę zasługuje również użycie przez św. Tomasza w owym tekście zwrotu *directe intendit*. Zamierzenie bezpośrednie nie jest zwykłym chceniem ogólnym, lecz jest szczególnym „poruszeniem” woli ku określonej wartości. Akwinata rozróżnia bezpośrednią intencję podmiotu skierowaną ku osobie współkontrahenta oraz bezpośrednią intencję podmiotu skierowaną ku synowi królewskiemu.

W doktrynie Tomaszowej zatem, niezależnie od problemów interpretacyjnych, zauważa się, że błąd co do przymiotów może stać się błędem unieważniającym, gdy kwalifikuje się jako błąd osobowy (sprowadza się do błędu co do osoby), i że taka skuteczność unieważ-

<sup>44</sup> Hilbert, jw., s. 417; Zob. także Zwolensky, jw., s. 67-68; Teti, jw., s. 48-49.

<sup>45</sup> Hilbert, jw., s. 418; Na temat interpretacji tekstu św. Tomasza zob. J.C. Orsi, El erro de qualidate que redundo en erro de persona. Contribución de Tomàs Sánchez, Roma 1992, s. 74-195.

nijająca opiera się na intencjonalności podmiotu, niezależnie od natury przymiotu, ku któremu się zwraca<sup>46</sup>.

## 5. Św. Bonawentura

Problem wpływu błędu na konsens małżeński stał się przedmiotem refleksji także św. Bonawentury (zm. 1274). Rozróżniając błąd unieważniający małżeństwo oraz błąd, który małżeństwa nie unieważnia, w stosunku do tej drugiej kategorii zastosował termin *error proprietatum personae* (błąd co do przymiotów osoby)<sup>47</sup>, który w swojej treści odpowiada terminowi używanemu przez innych autorów.

Do błędów unieważniających zgodę małżeńską Doktor seraficki zalicza błąd co do stanu niewolniczego i błąd co do osoby. Moc unieważniająca tych błędów nie ma jednak tego samego źródła. *Error conditionis* nie narusza integralności tejże zgody jedynie na skutek tego, że kontrahent, znając prawdę, zawarłby małżeństwo. Błąd towarzyszący, nawet motywujący lub stanowiący przyczynę decyzji o zawarciu małżeństwa, sam nie wystarczyłby do naruszenia integralności konsensu małżeńskiego. Mówiąc inaczej, błąd co do stanu niewolniczego, również *causam dans*, nie jest uważany za unieważniający. Tego rodzaju błąd bowiem, podkreśla św. Bonawentura, może unieważnić małżeństwo jedynie na mocy woli ustawodawcy kościelnego<sup>48</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje myśl słynnego franciszkanina dotycząca przypadku błędu co do osoby powiązanego z błędem co do przymiotu osoby. W nawiązaniu do powtarzanego przykładu, wspomina o fałszywym synu króla Anglii, rozróżniając – dla wskazania mechanizmu unieważniającego – dwa poziomy znajomości ze strony narze-

---

<sup>46</sup> Teti, jw., s. 49.

<sup>47</sup> „Si autem sit error proprietatum personae, talis error non omnino tollit consensum; et ideo non omnino impedit matrimonium, nisi quando est error conditionis sive servitutis”. S. Bonawentura, *Commentaria in quatuor libros sententiarum*, lib. 4, dist. 30, art. unicus, q. 1.

<sup>48</sup> „Ratio autem huius est propter duo, scilicet propter favorem libertatis et causae matrimonialis, quae maxime favorabilis est [...]. Et propterea, servitus est contra bonum prolis et fidei, et quia iura favent matrimonio, ideo praesumunt, errantem in conditione non consentire, ideo nec matrimonium esse. Et ideo, quod impediatur, hoc facit constitutio Ecclesiae ex praedicta veniens ratione”. Tamże, lib. 4, dist. 30, art. unicus, q. 2, concl.

czonej, ofiary błędu<sup>49</sup>. Kobieta bowiem, która wierzy, że ten, którego widzi, jest synem króla Anglii, może dwojako popaść w błąd.

Po pierwsze, kobieta zna osobę syna króla Anglii *ex visu vel auditu*, i wówczas w rzeczywistości wyraża konsens na niego, gdyż zna prawdę; wtedy ma miejsce błąd co do osoby, i nie ma małżeństwa. Po drugie, kobieta nie zna osoby syna króla Anglii, lecz jedynie ma na uwadze godność i jest przekonana, że ten, którego widzi, godność tę posiada, podobnie jak szlachectwo, i wyraża konsens wyłącznie na niego; w takim przypadku zachodzi błąd co do przymiotu, nie zaś co do istoty<sup>50</sup>.

Należy zauważyć, że aktualna figura prawna błędu stanowiącego przyczynę kontraktu małżeńskiego znalazła się w tekście Bonawentury tylko *implicite*. Poza tym ten wybitny myśliciel nie bierze pod uwagę przypadku, w którym skuteczność unieważniająca błędu co do przymiotu zależy od szczególnego ukierunkowania woli ku chcianemu przymiotowi. Z drugiej jednak strony wydaje się czymś pewnym, że jego rozumowanie nie wyklucza mocy unieważniającej błędu co do przymiotu, który służy do zidentyfikowania małżonka<sup>51</sup>.

## 6. Ryszard z Mediavilla

Tematykę *error facti* podejmuje inny wybitny franciszkanin, Ryszard z Mediavilla (zm. 1308), autor komentarza do „Sentencji” Piotra Lombarda pt. *Super quattuor libros Sententiarum* (napisanego pomiędzy 1285 a 1295).

Autor ten, uznając będące w powszechnym użyciu dystynkcje dotyczące błędu w aspekcie wpływu na zgodę małżeńską, przyjmuje zasadę św. Tomasza z Akwinu, a więc bierze tu za podstawę znaczenie elementu, który staje się przedmiotem ewentualnego błędu (istotny lub

<sup>49</sup> „Quo vero quaeritur de nobilitate, dicendum, quo circa nobilitatem contingit errare dupliciter, ut patet per exemplum. Mulier enim, quae credit, hunc quem videt, esse filium regis Angliae, dupliciter potest errare: aut enim cognoscit personam filii regis Angliae visu, vel auditu: et tunc in veritate consentit in illum, quia de illa cogitat; et tunc est error personae, et non est matrimonium. Aut personam eius non cognoscit, sed solum cogitat dignitatem et credit, hunc quem videt, habere illam dignitatem et nobilitatem; et tunc non consentit nisi in hunc, et est error proprietatis, non substantiae. Quod ergo obiicitur: credit, hunc esse alium, falsum est, sed alterum, quia nobilitas non est substantia, sed accidens”. Tamże, lib. 4, dist. 30, art. unicum, q. 1, n. 5,

<sup>50</sup> Por. Zwolensky, jw., s. 72-73.

<sup>51</sup> Tamże, s. 73.

przypadłościowy). Gdy więc kontrahent popada w błąd co do jakiejś części istotnej kontraktu, stwierdza Ryszard z Mediavilla, pakt małżeński jest nieważny<sup>52</sup>.

Zwracający uwagę na przejrzystość i systematykę, filozof i teolog franciszkański, zajmując się kwestią błędu co do przymiotu i jego wpływu na ważność małżeństwa, wprowadza w prosty i jasny sposób możliwe sytuacje. Koncentrując swoją uwagę na statusie społecznym kontrahenta (przynależność lub nie do klasy uprzywilejowanej), różni *error circa subiectum nobilitatis* (jako *error personae*), skutkujący nieważnością małżeństwa, oraz *error circa nobilitatem subiecti* (jako *error qualitatis*), niepowodujący nieważności związku<sup>53</sup>. Gdy chodzi o ten drugi rodzaj błędu, to należy zauważyć, że autor nie wymienia stopnia znaczenia odpowiedniego przymiotu dla kontrahenta. Nie zaznacza też, czy przymiot jest jedynie oceniany przez kontrahenta, czy też jest on w rzeczywistości skłoniony przez swoje chcenie do decyzji zawarcia związku. Jedynym szczegółem, którego Ryszard z Mediavilla nie pomija, jest to, że strona, co do przymiotu której jest w błędzie, jest znana drugiemu kontrahentowi<sup>54</sup>. Oznacza to, że małżonek zna drugą stronę jako taką, jakkolwiek może nie znać – w jakimś aspekcie – całej prawdy o jej osobie. Przedstawiony przez wymienionego autora przypadek, choć nie w szczegółach, odpowiada dzisiejszym terminom figury prawnej błędu uprzedniego i błędu będącego przyczyną kontraktu<sup>55</sup>.

W odniesieniu do pierwszego rodzaju błędu wskazanego przez Ryszarda z Mediavilla (*error circa subiectum nobilitatis*) chodzi o błąd co do osoby. Z kontekstu jego wypowiedzi można zrozumieć, że jego intencją było przedstawienie jedynie przypadku, w którym dany przymiot służy jako element indywidualizujący osobę współkontrahenta. Chodzi o przypadek, w którym kontrahent nie ma żadnej znajomości

<sup>52</sup> „Inter habentes usum liberi arbitrii nullus alius error, quam personale, vel conditionis matrimonium impedit, quia nulli error matrimonium impedit nisi sit respectu alicuius eorum, quae sunt matrimonio essentialia [...]. Terror autem fortunae, vel qualitatis non est nisi respectu eorum, quae sunt accidentalia matrimonio: divitiae enim, et paupertas, pulchritudo, et turpitude; boni mores et mali matrimonio sunt accidentalia, et ideo error circa talia matrimonium non impedit”. Ricardus Mediavilla, *Super quattuor libros Sententiarum*, lib. 4, dist. 30, art. 1, concl.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> „[...] secundo modo est error qualitatis nec impedit matrimonium, ut si quis consentiat in personam sibi notam quia credit eam nobilem, et tamen non est”. Tamże.

<sup>55</sup> Zwolensky, jw., s. 74-75.

drugiej strony poza tym, że przynależy do określonej rodziny szlacheckiej, co potem okazuje się niezgodne z prawdą.

Jak zauważa S. Zwolensky, przypadek, który przedstawia Ryszard z Mediavilla, nie wyczerpuje, być może, całej treści jego sformułowania. Trudno przecież wykluczyć, że powyższego zwrotu można użyć również w sytuacji, w której ktoś kieruje swoją uwagę ku danemu przymiotowi ze ściśle określoną intencją. Odpowiedni przymiot staje się wówczas nieodzownym elementem podmiotu gdy chodzi o zawarcie małżeństwa. Jeśli przymiotu tego zabrakłoby, nastąpiłoby naruszenie – z punktu widzenia ofiary błędu – integralności przedmiotu jej konsensu małżeńskiego. W tym też znaczeniu także figura błędu co do przymiotu bezpośrednio i zasadniczo zamierzonego mieściłaby się w hipotezie błędu dotyczącego *subiectum qualitatis*<sup>56</sup>.

## 7. Dekretały Grzegorza IX i dekretaliści

Ogłoszone w 1234 roku Dekretały Grzegorza IX, w księdze czwartej, tytuł czwarty, w rozdziałach 2 i 4 *de sponsa quorum*, zawierają doktrynę w przedmiocie zgody małżeńskiej w ogólności, a także uznają skuteczność obowiązków wynikających ze zgody ważnej<sup>57</sup>. We fragmentach tych nie porusza się problemu dotyczącego wpływu błędu na konsens małżeński; brak też sformułowań w przedmiocie różnych postaci błędu co do przymiotu. Podobnie sprawa się przedstawia w innych zbiorach dekretalów papieskich zawartych w *Corpus Iuris Canonici*<sup>58</sup>. Po prostu, papieże nie czuli się zobowiązani do poświęcania w ich oficjalnych decyzjach szerszego miejsca na kwestię błędu co do przymiotu.

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 75.

<sup>57</sup> „Accepisti islam in uxorem tibi, quam alter sibi desponsatam habuerat. Dimitte illam, quia numquam potest tibi feri legitima”. X, 4, 4, 2; „Si vir et mulier recipiunt expresse consensu de praesenti mutuo, neuter eorum altero superstitute poterit ad alia vota transire, etsi possit ad monasterium transmigrare [...]. De his vero, qui coram te super desponsatione, facta per consensum mutuuum de praesenti, controversiam movent, et appellatione pendente, quam ante sententiam vel cognitionem causae ad sedem apostolicam interponunt, accipiunt alias in uxores, hoc arbitramur agendum, ut, si ambo in tali casu duxerint appellandum, eis in ecclesia publice interdicat arctius, ne ante decisionem causae aliud contrahant matrimonium. Tamze.

<sup>58</sup> Zob. E. Germovnik, *Error*, w: *Index analytico-alphabeticus ad secundam partem Corporis Iuris Canonici secundum editionem Emiliii Friedberg, Ottawa 1975*, s. 100; Tenze, *Matrimonium*, w: *Index, jw.*, s. 183-187.



Nic też dziwnego, że i w komentarzach do Dekretalów Grzegorza IX, bogatych w doktrynę kanonistyczną, na temat *error qualitatis* powtarza się jedynie podstawowe pojęcia, wcześniej wypracowane.

Ostatni z wielkich mistrzów dekretalistyki, włoski kanonista świecki, Jan Andrzejowy (zm. 1348), w swoim dziele *Commentaria*, gdy analizuje zgodę małżeńską dotkniętą błędem, odnosi się do terminologii tradycyjnej, kierując swoją uwagę przede wszystkim ku błędowi co do stanu niewolniczego (*error conditionis*)<sup>59</sup>.

U innego komentatora Dekretalów, również świeckiego kanonisty włoskiego, Antoniego z Butrio (zm. 1408), znajdujemy wypowiedź jeszcze bardziej skąpą<sup>60</sup>, podobnie jak u słynnego dekretalisty, opata Mikołaja de Tudeschi (*Panormitanus*, zm. 1445), który ograniczył się zaledwie do przedstawienia wykazu podstawowych figur prawnych i nich charakterystyki<sup>61</sup>.

Znacznie więcej miejsca poświęcił błędowi kard. Henryk Bartolomei (*Ostiensis*), biskup Ostii (zm. 1271). W swoim dziele *Summa Aurea* (znanym także pod nazwą *Summa decretalium*) przytacza przykład podany przez św. Rajmunda de Peñafort. Podobnie więc jak wymieniony redaktor Dekretalów Grzegorza IX, odnosi się do przypadku wieśniaka angielskiego, który podaje się za syna króla Anglii. Kard. Bartolomei poddaje krytyce schemat przykładu, w którym przyjmuje się jako rozwiązanie błąd co do przymiotu. Wyraża jednocześnie pewną powściągliwość w stosunku do rozwiązania wskazanego przez innych autorów, opartego na założeniu, że wszyscy ówczesni ludzie mieli jakąś wiedzę o królu Anglii, wobec czego przedłożony przypadek musiał z konieczności kończyć się zawsze błędem co do osoby<sup>62</sup>.

Należy zauważyć, że *Ostiensis* z jednej strony nie poddaje w wątpliwość mechanizmu unieważniającego błędu co do przymiotu indywidualizującego (gdy kontrahent posiada jakąś wiedzę o osobie

<sup>59</sup> Ioannes Andrea, *Commentarium in Quartum*, De coniugio servorum, c. 2, n. 2-3.

<sup>60</sup> Antoniusz a Butrio, *Commentaria*, In librum quartum, t. 6, Proem., n. 20.

<sup>61</sup> Nicolas de Tudeschi Panormitanus, In Quartum et Quintum, De coniugio servorum, f. 37, Proposuit, n. 5.

<sup>62</sup> „Aliquis anglicus rusticus venit ad aliquam mulierem Romanam nobilem et dixit se esse filium regis Angliae cum non esset, mulier nullam notitiam habens filii regis Angliae, nec personae, nec nominis, contrahit cum eo, credens ipsum filium regis Angliae. Hic tenet matrimonium, quia non erravit, sed potius recepta fuit, vel non fuit error personae sed qualitatis; sed certe cum ubicunque terrarium habeatur notitia regis Angliae saltem per famam videtur, quo is sit error personae”. Henricus Hostiensis, *Summa Aurea*, lib. 4, f. 329 (Qualiter impediatur).

współkontrahenta, w przeciwnym przypadku nie ulega błędowi, lecz jest oszukany)<sup>63</sup>, co stanowiło podstawowy cel przykładu użytego przez św. Rajmunda. Z drugiej strony nie pomija w swoim dyskursie wyodrębnienia także postaci błędu co do przymiotu, który to błąd nie unieważnia małżeństwa<sup>64</sup>. Jego krytyka skierowana jest wyłącznie do okoliczności, o której traktował przypadek, to jest o królu powszechnie znanym. Wynika stąd, że że gdyby chodziło o władcę mniej słynnego, nie tak szeroko znanego, prawdopodobnie nie byłoby żadnej obiekcji.

Należy zatem kardynała z Ostii zaliczyć do dekretalistów, którzy przyjmują skuteczność unieważniającą wyłącznie błędu co do przymiotu identyfikującego osobę współkontrahenta. Poza tym jego wywód pozwala uznać, że przypadek błędu co do przymiotu, który prowadzi kontrahenta do decyzji zawarcia małżeństwa, co w praktyce jest błędem *causam dans*, nie ma mocy unieważniającej<sup>65</sup>.

## 8. Uwagi końcowe

Próba prześledzenia pierwotnej myśli kanonistycznej w przedmiocie błędu co do przymiotu osoby pozwala najpierw przyjąć, że wszyscy przedstawiciele doktryny wyróżniali cztery rodzaje błędu faktycznego: *error personae*, *error conditionis*, *error fortunae* i *error qualitatis*. Większość autorów zajmowała się poza tym szczególną postacią błędu, jaką jest błąd co do przymiotu (*error qualitatis*), w istocie bardzo bliską postaci *error personae*. Samo jednak bliższe określenie i struktura figury prawnej błędu co do przymiotu okazało się problemem dość złożonym.

Gdy chodzi o skuteczność wpływu błędu na ważność konsensu małżeńskiego, to panowała w doktrynie jednomyślność w uznaniu mocy

<sup>63</sup> „[...] unde consentiat quis in personam absentem aliquid, ut dictum est sibi notam quam putat esse praesentem, constat quo non consentit in praesentem, sed in illum quam esse putat praesentem, et si deficiente consensu personae, deficit et matrimonium, ideo oportet quo aliquam notitiam habeat personae, ut dixi alias non errat in persona, sed decipitur in praesentem”. Tamże.

<sup>64</sup> „[...] quamdiu non exprimit unam circumlocutionem, per quam habetur notitia patris et filii, per consequens puta dicit se filium regis, vel comitis, in genere non dicit cuius, vel si specificat, nulla habetur notitia filii, neque patris, vel dicit se divitem, cum sit pauper, vel nobilem, cum sit rusticus, vel bonum cum sit malus, vel mulier dicit se virginem, cum sit corrupta, talis enim error, scilicet fortunae ut in exemplo divitiarum, item qualitatis, ut in alias exemplis, non impedit matrimonium”. Tamże.

<sup>65</sup> Zwolensky, jw., s. 77-78; Zob. także Teti, jw., s. 50.

unieważniającej konsens, a tym samym i małżeństwo, błędu co do stanu niewolniczego (na mocy władzy ustawodawczej Kościoła), a także błędu specyficznego, uchodzącego za błąd co do osoby, tzn. sprowadzającego się do błędu co do osoby (na mocy skuteczności wrodzonej).

Przedstawiciele doktryny XII i XIII stulecia nie używali zwrotów *error causam dans* oraz *error qualitatis directe et principaliter intentae*. Niemniej jednak w stosownych przykładach wskazywali, iż zawierając małżeństwo kontrahent może zwracać szczególną uwagę na określony przymiot współkontrahenta. Wszyscy uwzględniali błąd odpowiadający dzisiejszemu pojęciu *error antecedens*, o czym świadczy potwierdzenie przez nich niemożliwości opuszczenia współmałżonka po poznaniu niekorzystnej dla kontrahenta prawdy o drugiej stronie. Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny (m.in. Piotr Lombard, św. Tomasz z Akwinu, *Ostiensis*) pośrednio dostrzegała możliwość szczególnie intensywnego zaangażowania woli kontrahenta w stosunku do określonych przymiotów drugiej strony, co byłoby motywem skłaniającym do powzięcia decyzji o zawarciu małżeństwa. Intencja kontrahenta odpowiadająca dzisiejszemu błędowi uprzedniemu i błędowi motywującemu jednomyślnie była nieuznawana za wystarczającą do unieważnienia małżeństwa.

Co się tyczy szczególnej postaci błędu co do przymiotu, stawianej blisko postaci błędu co do osoby, to podejmowano próby jej bliższego wyjaśnienia, m.in. poprzez takie zwroty, jak: *qualitas petita*, zamiast *putata* (Piotr Lombarda); *qualitas considerata substantive* lub *adjective* (Jan z Fryburga); *subiectum qualitatis* i *qualitas subiecti* (Ryszard z Mediavilla); *error qualitis redundans in errorem personae* (św. Tomasz z Akwinu).

Wszyscy autorzy uznawali skuteczność unieważniającą postaci błędu co do przymiotu „graniczącego” z postacią błędu co do osoby w przypadkach, w których chodziło o przymiot identyfikujący osobę, tj. gdy przymiot stanowił wyraźną podstawę dla identyfikacji współkontrahenta<sup>66</sup>.

Wreszcie należy stwierdzić, że, jak to trafnie zauważa S. Zwolensky, wszystkie zaproponowane przez kanonistów konstrukcje wydają się dość elastyczne – tak, iż można je zastosować także w przypadku dotyczącym przymiotu wspólnego (*qualitas communis*), w którym w grę wchodzi dokładnie określona i zdecydowana intencja kontrahenta. Żaden jednak z autorów nie bierze *explicite* pod uwagę dzisiejszej fi-

---

<sup>66</sup> Zwolensky, jw., s. 78-79.

gury prawnej błędu co do przymiotu osoby bezpośrednio i zasadniczo zamierzonego. *Implicite* natomiast najbardziej otwarte na taką figurę błędu wydają się konstrukcje Piotra Lombarda (*qualitas petita*) oraz św. Tomasza z Akwinu (*error redundans*)<sup>67</sup>.

### ***Error facti* nella dottrina canonistica del periodo classico** **Sommario**

L'infusso dell'errore sulla qualità della persona riguardo alla validità del consesno matrimoniale e del matrimonio stesso, descritto nel can. 1097 § 2 CIC: „Error in qualitate personae, etui det causa contractui, matrimonium irritum non reddit, nisi qualitas directe et principaliter intendatur”, ha sua lunga storia.

Nel suo studio l'autore cerca di individuare lungo il periodo classico della dottrina canonistica (Graziano, Pietro Lombardo, Rufino, Rolando, Bernardo Balbi, Guillermo di Auxerre, Raimondo de Peñafort, Giovanni di Friburgo, San Tommaso d'Aquino, San Bonawentura, Riccardo di Mediavilla, Le Decretali di Gregorio IX, L'Ostiense) il formarsi dei concetti e dei diversi assetti e strumenti adoperati per spiegare le complesse problematiche del suddetto infusso dell'errore sulla qualità.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 79-80.